brakuje №: 12. 13. 23. 29 – 34. 40. 41.

Warszawa, 24 Grudnia 1890 r. № 1 Dnia 5 Stycznia 1891 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY . HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Opłaty ziemskie w Królestwie Polskiém.

I.

Drogowe.

W dniu 1-m lipca 1870 i 8-m stycznia 1879 roku zatwierdzone zostały i rozszerzone przepisy o utrzymaniu dróg ziemskich w guberniach Królestwa Polskiego. Ustanowiono wtedy specyalną na ten przedmiot opłatę, pobieraną od mieszkańców wsi w ilości 15% od podatku gruntowego zasadniczego i podymnego, a obywateli miejskich w ilości 15% podymnego głównego i kontyngensu liwerunkowego. Niezależnie od tego, osoby wykupujące patenta handlowe opłacają do 10% ceny tychże, pobieranéj na rzecz skarbu. Obywatele Warszawy od opłaty drogowego zwolnieni zostali. W niniejszéj notatce zamierzamy zobrazować ruch jednego z ważniejszych działów finansowości krajowéj, zamieszczając tu wykazy wpływów z trzech lat poprzednich i roku bieżącego, przypuszczalny dochód w roku przyszłym, oraz równolegle do tego wydatki.

	Wpłynęło opłaty drogowéj w rzeczywistości: 1887	1888	1889	Dochód w r. 1890.	Przypuszczalny wpływ w r. 1891.
W gub. Warszawskiéj	153,641 r. 31 kop.	154,968 r. 58 kop.	149,648 r. 87 kop.	154,647 r. 29 kop.	152,752 r. 92 k.
„ Kaliskiéj	114,169 r. 68 kop.	112.405 r. 92 kop.	114,679 r. 71 kop.	130,496 r. 27 kop.	113,751 r. 77 k.
„ Kieleckiéj . . .	88,117 r. 97 kop.	90,733 r. 6 kop.	89,917 r. 23 kop.	87,441 r. 44 kop.	89,589 r. 42 k.
„ Łomżyńskiéj . . .	74,774 r. 89 kop.	77,978 r. 89 kop.	74,674 r. 53 kop.	80,378 r. — kop.	75,809 r. 44 k.
„ Lubelskiéj . . .	133,347 r. 46 kop.	135,253 r. 60 kop.	134,406 r. 9 kop.	134,051 r. 82 kop.	134,335 r. 72 k.
„ Piotrkowskiéj . .	144,184 r. 54 kop.	150,027 r. 34 kop.	155,118 r. 42 kop.	150,262 r. 21 kop.	149,776 r. 77 k.
„ Płockiéj	92,109 r. 82 kop.	95,980 r. 49 kop.	93,948 r. 31 kop.	94,013 r. 73 kop.	94,012 r. 87 k.
„ Radomskiéj . . .	102,656 r. 86 kop.	100,804 r. 44 kop.	103,084 r. 77 kop.	102,772 r. 2 kop.	102,182 r. 2 k.
„ Suwalckiéj . . .	85,668 r. 87 kop.	88,553 r. 89 kop.	88,025 r. 33 kop.	112,330 r. 58 kop.	87,416 r. 3 k.
„ Siedleckiéj . . .	106,397 r. 96 kop.	106,145 r. 33 kop.	106,677 r. 99 kop.	105,464 r. 53 kop.	106,406 r. 99 k.
Razem . . .	1,095,069 r. 36 kop.	1,112,851 r. 54 kop.	1,110,180 r. 95 kop.	1,151,857 r. 89 kop.	1,106,033 r. 95 k.

Szafowanie wpływów z tytułu opłaty drogowego na zasadzie przytoczonego wyżéj prawa winno być dokonywane w następujących celach: 1 o na utrzymanie dróg ziemskich pierwszego rzędu (gubernialnych), zarówno szosowych, jak gruntowych, razem z istniejącemi na nich groblami i mostami, oraz na szosowanie dróg gruntowych; 2-o na utrzymanie służby drogowéj a mianowicie konduktorów, mianowanych dla nadzoru i utrzymania w dobrym stanie dróg pierwszego rzędu, i na płacę dróżników, wreszcie 3-o na zapomogi gminom przy budowie albo też reparacyi mostów, znajdujących się na drogach drugiego rzędu, w tych wypadkach, jeżeli budowa albo reparacya pociągają koszta przewyższające summę 400 rubli.

Cyfry wydatków wszystkich trzech kategoryj w okresie sprawozdawczym wynoszą:

	Wydatkowano z opłaty drogowéj: w r. 1887	1888	1889	Wydatki w r. 1890.	Preliminarz wydatków na r. 1891.
W gub. Warszawskiéj . .	137,246 r. 31 kop.	125,357 r. 8 kop.	166,141 r. 14 kop.	160,482 r. 50 kop.	142,914 r. 84 k.
„ Kaliskiéj	121,045 r. 65 kop.	108,815 r. 87 kop.	123,776 r. 22 kop.	204,565 r. 47 kop.	117,879 r. 25 k.
„ Kieleckiéj . . .	43,005 r. 53 kop.	84,565 r. 44 kop.	62,512 r. 65 kop.	98,011 r. 48 kop.	63,361 r. 21 k.
„ Łomżyńskiéj. . .	75,800 r. 8 kop.	104,302 r. — kop.	62,305 r. 5 kop.	115,906 r. 35 kop.	80,802 r. 8 k.
„ Lubelskiéj . . .	112,371 r. 16 kop.	125,661 r. 71 kop.	156,046 r. 21 kop.	138,506 r. 71 kop.	131,359 r. 69 k.
„ Piotrkowskiéj . .	141,279 r. 61 kop.	148,222 r. 14 kop.	170,713 r. 42 kop.	156,161 r. 3 kop.	153,405 r. 6 k.
„ Płockiéj	90,218 r. 74 kop.	95,980 r. 49 kop.	94,531 r. 10 kop.	94,013 r. 73 kop.	93,576 r. 78 k.
„ Radomskiéj . . .	105,064 r. 98 kop.	142,489 r. 65 kop.	117,814 r. 33 kop.	90,597 r. 40 kop.	121,789 r. 65 k.
„ Suwalckiéj . . .	87,450 r. 33 kop.	80,677 r. 74 kop.	86,479 r. 91 kop.	119,970 r. 69 kop.	84,869 r. 33 k.
„ Siedleckiéj . . .	104,025 r. 77 kop.	73,075 r. 92 kop.	168,303 r. 31 kop.	122,356 r. 24 kop.	115,135 r. — k.
Razem . . .	1,017,508 r. 16 kop.	1,089,148 r. 4 kop.	1,208,623 r. 34 kop.	1,300,471 r. 60 kop.	1,105,092 r. 89 k.

Winniśmy w tém miejscu wyjaśnienie. Wpływy i wydatki funduszów drogowego w roku 1890 nie są w téj chwili ściśle oznaczone i przyjęliśmy tu je w wysokości zakreślonéj budżetem i ustanawianéj z przeciętnéj trzech lat poprzednich.

Od roku 1871 po 1889 włącznie wpływy opłat drogowego w Królestwie Polskiém wyniosły:

	18.184,321 r. 44 k.
Wpływ oczekiwany w latach 1890 i 1891 uczynić ma	2,257,891 r. 84 k.
Czyli razem wpływów . .	20,442,213 r. 28 k.

Równocześnie wydatki między rokiem 1871 a 1889 włącznie wyniosły	17,828,816 r. 49 k.
Preliminarz wydatków w r. 1890 i 1891 . . .	2,405,564 r. 49 k.
A zatem wydatków razem	20,234,380 r. 51 k.

W dniu 13 stycznia 1892 roku fundusze drogowe wykażą tedy 207,832 rubli 77 kop. oszczędności.

Z kolei przejdziemy do składki ogniowéj.

St. Ł.

Srodki przeciwko wymarzaniu zboża.

Nie ulega wątpliwości, że istnieją środki, mogące choć w części zmniejszyć szkody wynikające z wymarzania zboża; środki te jednak po części nie są dostatecznie znane, po części także rolnik zachowuje się w obec nich zbyt obojętnie. Już przy obróbce pola pod oziminę, wiele pod tym względem zdziałać można. Jeśli grunt dobrze jest przygotowany, posiada odpowiednią jakość fizykalną i należytą zwięzłość, wtenczas mniéj podlega zmianom swéj objętości, niż wtedy, gdy nie osadził się jeszcze należycie. Z temi zmianami zaś wymaganie pozostaje w najściślejszym związku. Przez podnoszenie się i osadzanie gruntu, wysadzane bywają w górę korzonki i ulegają rozdarciu. W gruntach wilgotnych wysadza marznąca woda cząsteczki ziemi i korzonki roślin w górę. Gdy nastanie wilgoć, wtenczas cząsteczki ziemi opadają znów na dół, korzonki zaś zostają obnażone i ulegają wydarciu, ponieważ podnoszenie się i osadzanie gruntu w inny sposób się odbywa w głębszych warstwach gleby rodzajnéj, niż w warstwach położonych bliżej powierzchni. Odpowiednią strukturę gruntu otrzymujemy przez orkę pod siew daną we właściwym czasie. Wtenczas bowiem grunt aż do chwili wykonania siewu należycie osadzić się jest w stanie. Do wykonania jednak orki przedsiewnéj o właściwym czasie niezbędna jest natychmiastowa po zbiorze podorywka ściernisk, które i z wielu innych względów koniecznie jest potrzebne. Na bogatych w próchnicę, na piaszczystych gruntach po nawożeniu łubinem, na jałowych gruntach iłowatych, oraz na gruntach, z których przedplon (buraki, kartofle i t. p.) zeszedł bardzo późno z pola, oraz przy niekorzystnych warunkach temperatury, uniemożliwiających przygotowanie pola o właściwym czasie, należy grunt doprowadzić do należytéj zwięzłości za pomocą narzędzi rolniczych, zwłaszcza za pomocą ciężkich walców i ciężkich bron o długich zębach wiele zdziałać można. Jeśli mimo to struktura gruntu pozostaje niekorzystna, to lepiéj zaniechać siewu oziminy i przeznaczyć odnośne pola przed jarzynę. Przy oziminie bowiem okazuje się często z wiosną potrzeba jéj przyorania.

Przy uprawie pszenicy daléj uwydatnić należy, iż zupełne zrównanie powierzchni nie tylko nie jest konieczne, ale nawet pożądania godne. Drobne grudki, a nawet i większe, zapewniające młodym roślinom ochronę przeciwko odsłaniającym korzonki wiatrom północnym, oraz przeciwko suchym mrozom i zapobiegające zeskorupieniu się powierzchni, intelligentny rolnik chętnie widzi na swém polu pszeniczném. Grudki te zatrzymują także śnieg, któryby w innym razie odwiały, i pokrywają z wiosny, gdy rozpadną lub przez walcowanie lub bronowanie zostaną rozdrobnione, obnażone korzonki. Przedewszystkiém przy późno zasianéj pszenicy, lub przy zagranicznych, mniéj zwykle wytrzymałych gatunkach pszenicy, powierzchni pola nie należy zbytecznie sproszkować, pszenica bowiem taka najwięcéj wymaga opieki. I pod tym względem poleca się uprawa rzędowa, ponieważ rzędki zapewniają potrzebną ochronę. Dobrze jest także siew rzędowy w jesieni przeciwko wymarznięciu cokolwiek obsypać, aby wilgoć spłynęła do brózd w ten sposób wytworzonych. Spostrzegano niejednokrotnie, iż ziemia podnosiła się w tych brózdach, gdy tymczasem rośliny stojące na więcéj suchych grzędach, nie poniosły żadnego uszkodzenia.

Wielki także wpływ na dobre przezimowanie zboża posiada jakość użytego do siewu ziarna. Ziarno drobne i wadliwe wydawać też może tylko drobne i marne roślinki, które nie potrafią skutecznego stawiać oporu niekorzystnym zmianom temperatury. Mianowicie przy głębszém pokryciu siewu, pożywienie zapasowe, znajdujące się w samém ziarnie, zostaje zużyte, nim rozwinąć się może silna, nadziemna roślinka, która już sama wyżywić się potrafi. Roślinka taka, pochodząca z lichego siana, marnieje wkrótce, albo co najmniéj, wyda zbiór bardzo niedostateczny. Podług doświadczeń, dokonanych przez prof. Wollay'ego z Monachium, mrozy wiosenne wyrządzały tém większe szkoły, im drobniejsze było ziarno użyte do siewu i im lepszy był rozwój roślin.

Grochu, którego 100 ziarn ważyło 34,9 gramm, zmarniało 12%, ważącego 26,3 gr. 20%; 19,9 gramm 38%; 146 gramm 52%; żyta, którego 100 ziarn ważyło 4,25 gr. 13%; 3,51 gr. 31%; 1,76 gr. 51%.

Że daléj, należyta dojrzałość ziarna, użytego do siewu także pod względem dobrego przezimowania, nie małą posiada doniosłość, wykazują następujące liczby:

Na 100 ziarn żyta	powschodziło w jesieni:	znajdowało się jeszcze z wiosną:
zebranego przy dojrzałości zielonéj	97	40
„ „ dojrzałości mlecznéj	96	80
„ „ dojrzałości żółtéj	100	100
„ „ dojrzałości zupełnéj	100	100

Ważna także pod względem dobrego przezimowania zboża jest odpowiednia głębokość pokrycia siewu. Dość powszechne panuje mniemanie, że lichy siew wymarza najczęściéj zimą, gdy pokryty jest zbyt głęboko, ale i przy najlepszém ziarnie rośliny cierpią wiele, jeźli przekroczymy właściwą głębokość pokrycia. Każdy pojedyńczy węzełek podziemnéj części roślinki dąży do wytwarzania korzonków, zużywa na ten cel wiele pożywienia, nim wybije się nad powierzchnię, i tém więcéj, im głębiéj ziarno jest zasiane. Roślina więc taka wątła jest, gdy się wybije nad powierzchnię, a jeźli nie ma już dostatecznego czasu do pochłaniania pożywienia z ziemi i powietrza, zmarnieje w zimie. Mianowicie przy późniejszych siewach wystrzegać się należy zbyt głębokiego pokrycia, z wyjątkiem wypadku, gdy siejemy pszenicę (o życie nie może być tutaj mowy) tak późno, iż w ogóle nie liczymy na jéj wschodzenie przed zimą.

Straty roślin żyta w zimie wynosiły przy siewie głębokim na 2½ do 5 centimetrów 11%; przy 7½ do 10 ctm. 12 do 13%; przy 12½ i 15 ctm. 44 względnie 72%.

Ale nie tylko siew zbyt głęboki sprzyja wymarzaniu zboża, i siew zbyt płytki sprowadza tę samą niedogodność, zwłaszcza na gruntach murszatych, podlegających najwięcéj zmianie objętości. Ważniejszy jeszcze jest czas siewu. Żyto należy zawsze siać wcześnie, aby jeszcze przez zimę dobrze się zakrzewiło; z wiosną żyto rozkrzewia się zawsze bardzo licho, i przy nagłém nastaniu ciepła zwykle jedną tylko łodygą idzie w górę. Natomiast pszenica spóźniona w jesieni powetować jako tako potrafi w wiośnie; jeśli więc wczesny siew téj rośliny nie jest możliwy, to nie zawsze obawiać się potrzeba siewu późniejszego, zwłaszcza jeśli grunt jest silny a przedewszystkiém dobrze przygotowany. Zwykle też na większéj części gruntów pszennych otrzymujemy z późno zasianéj pszenicy oziméj lepsze zbiory, niż ze zbóż jarych. Przy spóźnionym jednak siewie poleca się niekiedy czekać długo, aby pszenica w ogóle przed zimą nie powschodziła należycie. Pszenica taka lepiéj przezimuje, niż wtedy gdy ją zasiejemy w ten sposób, iż ziarno właśnie przy nastaniu zimy jest wyczerpane, a roślina nie jest już w możności rozkrzewić się należycie przez samodzielne przyswajanie sobie pożywienia. Właśnie jednak ze względu na dobre przezimowanie i w pszenicy zawsze jest korzystniejszy siew wczesny; do siewu zaś późnego uciekać się tylko należy w wyjątkowych wypadkach. Przy siewie wczesnym rozwijają się oprócz korzonków, wychodzących bezpośrednio z ziarna, jeszcze w jesieni korzonki przy pierwszych węzełkach blizko powierzchni; korzonki te przy siewie późnym pojawiają się dopiero z wiosną. Przy właściwéj głębokości siewu korzonki te dokładnie odróżnić można od pierwotnych. Posiadają one tę wielką doniosłość, iż roślinie, jeśli mróz wnikając warstwami w ziemię, oddzieli górne zmarzłe warstwy od spodnich niezmarzłych i poprzedziera korzonki, zapewniają możność dalszego rozwoju, co nie jest możliwém przy późnym siewienie, dozwalającym wytwarzania się tych korzonków. Również za pomocą wytworzonych w daleko wyższym stopniu przy wczesnym niż przy późnym siewie nitek korzonków roślina trzyma się wiele lepiéj w zimie. Wczesne siewy i pod tym względem posiadają znaczną przewagę nad późnemi, iż możliwe błędy popełnione przy uprawie (głębokość siewu) nie sprowadzają zwykle tak zgubnych skutków, jak u siewów późnych, gdzie niebezpieczeństwo wymarznięcia jest bardzo wielkie. Prof. Blomeyer opisuje wypadek, że zasiane w październiku ciężkim węzłownikiem zbyt głęboko żyto, wymarzło zupełnie, gdy tymczasem kliny tego samego pola obsiane ręką, i płytko przykryte, nie wykazały ani śladu uszkodzenia.

Ale, jak wszędzie, i tutaj rolnik wystrzegać się powinien wszelkich ostateczności. Zbyt wczesny siew, zwłaszcza na bogatym w składniki pożywne gruncie, często jest niebezpieczny, ponieważ przy łagodnéj temperaturze jesiennéj, zboże rozwinąć się może zbyt bujnie, co naraża je na niebezpieczeństwo zgnicia w zimie. Jeśli zimą przez dłuższy czas spoczywają na polu nie zmarzłém poprzednio zaspy śniegu, wtenczas zboże, a zwłaszcza żyto (pszenica wymaga do swego rozwoju daleko wyższéj temperatury) na nowo rozwijać się zaczyna. Wytwarzający się jednak w skutek tego kwas węglowy ulotnić się nie może, zwłaszcza jeśli śnieg na powierzchni przez odtajenie i zamarzanie utworzył skorupę. Następstwem tego jest uduszenie się i gnicie roślin. Bujne także zboże należy już w jesieni spaść powierzchownie bydłem, lub skosić. W czasie zimy pokruszyć należy skorupę śniegu walcem, lub przepędzaniem bydła przez pole. Również i z wiosną, jeźli po nastaniu odwilży pozostaną bryły śniegu, dbać trzeba o ich pokruszenie. Poleca się także posypywanie śniegu popiołem lub ziemią, co znacznie przyśpiesza odtajenie przy promieniach słońca.

Wiosna z wielkiemi swemi różnicami temperatury pomiędzy dniem a nocą jest najniebezpieczniejszą porą. We dnie powierzchnia ziemi razem ze znajdującemi się na niéj roślinami ulega odtajaniu, a nocą znów zamarza. Woda tkanek przez mróz wpychana bywa w przedziałki pomiędzy tkankami, i powrócić już nie może do tkanek przy nagłém podniesieniu się temperatury. Protoplazma traci swoją zdolność do życia, cząstki rośliny więdną i marnieją.

Znany rolnik niemiecki Rimpau, przypuszcza nawet bezpośrednie schnięcie; liście bowiem ulegające podczas dnia odtajaniu, parują wiele wody, któréj nie są w stanie zwrócić tkwiące w zmarzłéj ziemi korzonki. Możliwie długie pozostawanie na polu osłony śniegu bardzo jest korzystne, a sprzyja mu chropowata powierzchnia pola (grudki ziemi, uprawa rzędowa i t. p.). Przy drobniejszych wyjątkowo cennych parcellach, opłaci się lekkie pokrycie z mierzwy.

Najgłówniejszy jednak warunek powodzenia stanowi tu'aj racyonalnie przeprowadzone odwodnienie; jest ono w ogóle najpierwszym warunkiem intensywnego gospodarzenia. Proste drenowanie nie wystarcza jednak, gdyż jeżeli ziemia jest zmarzła, natychmiast po odtajaniu funkcyonować nie jest w stanie; w celu więc odprowadzenia wody ze śniegu, trzeba pociągnąć przegony i usuwać z nich wszelkie przeszkody, mogące tamować swobodny odpływ wody. Mianowicie żyto nie znosi wcale pozostawania pod wodą. Jeżeli pomimo wszelkiéj ostrożności ucierpiało zboże i wykazuje wzrost rzadki, to pszenicę za pomocą bronowania i walcowania spowodować można do silniejszego rozkrzewienia. Zwykle używany w takich wypadkach nawóz azotowy wywołuje zwykle nadmierną produkcyę liści, nie zwiększając wcale ilości kłosów. Bronowanie poleca się także przy zeskorupionéj i zachwaszczonéj ziemi. Jeżeli natomiast pszenica uległa w następstwie działania mrozu wykorzenieniu, to nie należy bronować, lecz tylko walcować. Żyto nie znosi dobrze bronowania. Jeżeli ucierpiał od późnych przymrozków w wiośnie, to niekiedy przez skoszenie zapewnić można sobie zbiór znośny, gdyż przy korzystnéj temperaturze, wykłosi się na nowo. Często uważamy za wymarzłe zboże, które ucierpiało w skutek zupełnie innych przyczyn. Niezliczona liczba wrogów ze świata zwierzęcego dziesiątkuje w jesieni i zimie nasze zboża; niektóre pasorzyty rzucają się już na kiełki; największe jednak szkody wyrządzają myszy naszym oziminom.

W końcu jeszcze słów kilka o wyborze najodpowiedniejszych gatunków zboża do siewu. Niestety! gatunki pszenicy (żyto mniéj ważną pod tym względem odgrywa rolę) odznaczające się największą wydajnością, nie są zawsze najwytrzymalsze na działanie mrozu, przeciwnie, często dzieje się odwrotnie; mimo to długo wahać się nie potrzeba, czy pozostać przy starszych więcéj wytrzymałych gatunkach, czy też zwrócić się do nowych, wydajniejszych odmian? Choćby bowiem w rzeczywistości po pewnym szeregu lat, mimo wszelkich środków ostrożności wymarzł do tego stopnia, iż przeorać go trzeba, to tracimy tylko siew i stosunkowo nieznaczne koszta robocizny, gdyż zasiana z wiosną nowa odmiana pszenicy jaréj, zapewni nam co najmniéj zbiór tak samo wysoki, jak stare gatunki pszenicy ozimej. Nadwyżka zaś lat innych przy uprawie odznaczających się wielką wydajnością odmian, wynagrodzi jednorazową utratę siewu i zapewni nam oprócz tego jeszcze niejaką nadwyżkę. Za pomocą też racyonalnego obchodzenia się i pielęgnowania wiele przyczynić się można do akklimatyzacyi dobrych odmian, nie odbierającim przytém własności znacznéj wydajności. *Al. R.*

TAJEMNICA DROŻDŻY.

W artykule z Piotrkowa, pomieszczonym w N-rze 330 *Gazety Warszawskiéj*, wspomniałem, że produkcya fabryczna niektórych wytworów odbywa się niekiedy pod osłoną tajemnic ogółowi nieznanych. Tajemnice takie są rzeczą zwykłą przy fabrykacyach i mają nawet swoją racyę bytu—o ile nie wiążą się z krzywdą konsumentów. Przytoczyłem w gazecie jeden z podobnych sekretów używanych do fałszowania sukna i kortów, — do czego wszelako dodać wypada, że są uczciwi, sumienni fabrykanci, zwłaszcza posiadacze fabryk bogatszych, którzy się do sposobów fałszujących wyroby nigdy nie uciekają, lub też o wytworach niższéj wartości otwarcie uprzedzają nabywców. Lecz w téj sprawie może nieco późniéj będę mógł skreślić pogląd więcéj szczegółowy.

Obecnie, przy zbliżających się świętach, pragnę troskliwym o nasze wygody gosposiom, lub córeczkom sposobiącym się do roli gospodyń, odsłonić sekret, z pewnością im nieznany, bo niewychodzący po za obrąb murów fabrycznych,—mianowicie, dla czego drożdże nierówne są drożdżom, jak rozpoznać dobre od złych, zatém jak uniknąć zawodu i zmartwienia zdarzającego się tak często z powodu złych drożdży przy pieczeniu w domu ciast świątecznych.

Biorąc jednak rzecz poważniéj, wypada mi wprzód nadmienić, że ani w naszych podręcznikach, ani nawet na ośmiu stronicach większéj Encyklopedyi Orgelbranda, bliższych w téj mierze praktycznych wskazówek nie znalazłem, oraz że w naszym kraju są trzy tylko wielkie fabryki parowe drożdży prasowanych: z tych dwie w pobliżu Piotrkowa, mianowicie w Niechcicach, własność barona Adolfa Krygiera, i w Woli Krzysztoporskiéj, własność Joska Szpilfogla, oraz jedna podobno za Warszawą, lecz nazwy miejscowości nie znam. W Cesarstwie i za granicą jest ich dużo więcéj. Przed dwoma laty za staraniem właściciela fabryki niechcickiéj, rząd nałożył podatek na wywóz drożdży po 10 kop. od funta. Na razie przepis ten zdawał się utrudniać tuzinkową produkcyę drożdży w pomniejszych browarach, zatém podwyższyć wartość fabrycznych, jako nierównie lepszych, lecz okazało się, że podatek ostatecznie zaważył tylko na budżecie samych konsumentów.

Rozliczne są sposoby wyrabiania drożdży, ale o tém zupełnie mówić tu nie będziemy; pragnę zaś tylko wyjaśnić ogólnie, w jaki sposób otrzymują się te gatunki drożdży, które zwykle biorą nasi piekarze i cukiernicy i które my pospolicie nabywamy do domowego pieczywa, następnie zaś wskazać, jaką drogą ustrzedz się od nabywania fałszywych.

Publiczność wcale o tém nie wie, że fabryki wyrabiają drożdże zwykle w czterech gatunkach, bardzo a bardzo różniących się od siebie. Dzięki téj niewiadomości za wszystkie gatunki płacimy jedną i tąż samą cenę, polegając na zapewnieniu handlujących, „że są dobre i świeże.“ Niestety, przepisy i kontrole tak są tu luźne, że dopuszczają wszelką dowolność fabrykantom. Otóż czyste, najlepsze drożdże—jest to piana, czyli ferment wydzielany na powierzchnię w kadziach fermentacyjnych, w których przygotowany jest przerobiony już zacier na wyrób spirytusu. Czém więcéj zbierze się drożdży, tém mniéj otrzymuje się spirytusu, i przeciwnie, gdyż drożdże, fermentując, przeistaczają się w spirytus.—W ten sposób otrzymany i wydobyty z kadzi czerpakami czysty produkt, po wyciśnięciu go w specyalnych prasach, nabiera pozoru zbitego ciasta, a ułożony w paczki, oznacza się niekiedy napisem Nr 1, lub godłem „Superfine“, lub też wcale nie ma żadnéj takiéj cechy, co zależy od woli fabrykantów, przyczém cena wcale na paczkach nie jest oznaczona.

Autentyczność tego pierwszego gatunku, a raczéj zupełną dobroć drożdży można poznać po tém, że wyglądają jak świeże, zbite ciasto, są błyszczące, i mają dość przyjemny zapach, przytém nie łamią się nierówno, lecz się rozłupują. Zatém, jeżeli drożdże kruszą się lub łamią, jeżeli są suche, jeżeli nie mają ani połysku, ani świeżego przyjemnego zapachu, wtedy są bez żadnéj zgoła wartości.

Ponieważ popyt na drożdże znacznie jest większy od podaży, czyli od możności wydobycia ich drogą produkcyi w naszych nielicznych fabrykach,—przeto fabryki przygotowują gorsze gatunki dodając do czystych drożdży pewny procent krochmalu i oznaczając na 2 numerze godło: „Imperiale“ lub trzy zera, na trzecim gatunku dwa zera, na ostatnim zaś jedno 0., lub też wcale nie oznaczając takich cech na ambalażu. — Przed świętami, zwłaszcza noworocznemi i Wielkiéjnocy, zapotrzebowania zewsząd tak są znaczne, że fabryki żadną miarą żądanéj ilości dostarczyć nie mogą. Wówczas wyzyskując chwilę, nawet *do najpierwszego gatunku dodają 50% krochmalu*, cóż dopiero mówić o dalszych gatunkach, przy téj zaś czynności, sami robotnicy się śmieją, że jeszcze nigdy ludzie tak się nie objadali krochmalem, i że publiczność nasza taka naiwna...

Jakaż więc na to rada?—oto taka:

1. Nigdy nie warto kupować gorszych gatunków, bo wówczas płacimy za bezużyteczny krochmal tyleż, co za dobre drożdże.

2. Trzeba drożdże nabywać na kilka tygodni przed świętami, i jeżeli mają zapach i wygląd właściwy, przechować je w chłodném miejscu (lecz nie za mroźném), gdyż w późniejszym transporcie będzie najmniéj połowa lub trzy części krochmalu. Za prawdziwość ręczę.

J. Zagrzejewski.

Produkcya okowity w Niemczech.

Nowe opodatkowanie okowity z r. 1887, ustanawiające stosunkowo olbrzymi podatek konsumcyjny, z saméj natury rzeczy pozostać nie mogło bez wpływu na produkcyę tego płodu, odgrywającego tak ważną rolę w gospodarstwie krajowém, a mianowicie, nastąpiło znaczne bardzo zmniejszenie się produkcyi okowity w Państwie Niemieckiém. Gdy bowiem w sześcioleciu od r. 1888 do 1887 r. roczna produkcya w związku spirytusowym, obejmującym z wyjątkiem Bawaryi, Wirtembergii, Badenii, Hamburga, Bremy i kilku drobniejszych rezerwatów celnych, na całe Niemcy wynosiła 357,000,000 czystego alkoholu, wynoszą te same liczby w powyższym związku w 1887/88 r. 288,000,000, w 1888/89 r. 241,000,000 a w r. 1888/90 około 300,000,000 litrów. Od chwili więc wnijścia w życie nowego opodatkowania, nastąpiło zmniejszenie się produkcyi o 50 do 100,000,000 litrów czystego alkoholu. Przy tém nie zmniejszyła się wprawdzie liczba funkcyonujących gorzelni, natomiast konsumcya zawierających krochmal materyałów, a więc zboża i kartofli, głównie zaś tych ostatnich. W pierwszéj kampanii po uchwaleniu prawa, czynnych było, z istniejących w ogóle 39,878 gorzelni w dawniejszym związku spirytusowym, 24,778, w drugiéj kampanii z 39,678 istniejących gorzelni funkcyonowało ogółem 30,135. Przed uchwaleniem prawa wahały się liczby istniejących i funkcyonujących w związku spirytusowym gorzelni pomiędzy 40,092 a 40,492, względnie pomiędzy 26,801 a 33,892. Wzrost uwydatniający się z powyższych danych w r. 1888/89 w porównaniu z r. 1887/88 względnie do liczby funkcyonujących gorzelni, odnosi się wyłącznie do zakładów nie przerabiających zawierające krochmal materyały, lecz przeważnie wytłoki winne i owoce. Z tego rodzaju zakładów w 1888/89 r. 17,237 więcéj było czynnych, niż w roku poprzednim, natomiast liczba gorzelni rolniczych w r. 1888/89 zmniejszyła się w porównaniu z 1887/88 r. o 1661. W r. 1887/88 wynosiła ogólna produkcya gorzelni rolniczych 232,000,000, przemysłowych 37,000,000, a gorzelni nie przerabiających zawierających krochmal materyałów 3,500,000 litrów alkoholu bezwodnego. W roku następnym produkcya gorzelni rolniczych zmniejszyła

się o 44,000,000 litrów, natomiast wyrób gorzelni przemysłowych podniósł się o 6,000,000, gorzelni przerabiających materyałów nie zawierających krochmal, o 500,000 litrów, stanowi to dowód, jaką klęskę poniosły gorzelnie rolnicze w r. 1888/89. W zmniejszeniu się liczby gorzelni rolniczych w r. 1888/89 biorą przeważnie udział drobniejsze tego rodzaju zakłady. Liczba większych gorzelni rolniczych bardzo tylko nieznacznie się zmniejszyła. Zmniejszenie to rozdziela się mniéj więcéj równomiernie na wszystkie wschodnie prowincye, z wyjątkiem Saksonii i W. Ks. Poznańskiego, gdzie funkcyonowało kilka gorzelni więcéj niż w roku poprzednim.

Materyałów surowych zużyto w pierwszéj kampanii po zaprowadzeniu nowego opodatkowania, 39,000,000 centnarów kartofli, 5,500,000 centnarów zboża i 1,250,000 centnarów nie zawierających krochmal materyałów, w drugiéj kampanii 32,500,000 centnarów kartofli, 6,000,000 centnarów zboża i blizko 4,000,000 centnarów materyałów bez krochmalu. W porównaniu z kampanią, poprzedzającą zaprowadzenie nowego opodatkowania, okazuje się zmniejszenie konsumcyi kartofli w r. 1887/88 o 15,000,000, a w r. 1888/89 o 21,500,000 centnr.; konsumcya zboża zmniejszyła się w pierwszéj kampanii o 2,000,000, w drugiéj o 1,000,000 ctr., a konsumcya materyałów bez krochmalu spadła o 500,000 względnie 200,000 centnarów. Zmniejszenie konsumcyi kartofli, czyli co wyjdzie na to samo, zmniejszenie pożywnéj, zdrowéj i taniéj paszy dla bydła w znaczniejszych ilościach, dotycze wyłącznie rolnictwa i prawie wyłącznie wschodnich prowincyj Prus i Królestwa Saskiego, gdzie okowita z kartofli pędzona bywa na wielkie rozmiary. Rzeczą też jest prawdopodobną, że trwała i znaczna drożyzna mięsa, nad któréj przyczyną obecnie odbywają się badania, po części pozostaje w związku z tém zmniejszeniem konsumcyi.

Z powyższego więc wynika, że następstwa nowego opodatkowania okowity dla rolnictwa nie były korzystne. Nowe to prawo, już ze względu na liczne bardzo i po części zawikłane swoje przepisy, nie potrafiło wniknąć szybko we wszelkie sfery interesentów. Prawo to ustanawia nie mniéj niż 19 rozmaitych sposobów i stopni opodatkowania. Daléj rozmaite warunki z góry niekorzystnie bardzo wpłynęły na ukształtowanie się cen. Mianowicie znajdowały się ogromne massy spirytusu w wolnym obiegu w Niemczech, w chwili gdy nowe prawo wchodziło w życie. W myśl odnośnego przepisu tego prawa około 100,000,000 litrów bezwodnego alkoholu podległo następnemu opodatkowaniu w wysokości 30 fenigów od litra. Nowe więc prawodawstwo napotkało wiele większe zapasy okowity niż kontynges roczny, obliczany na mniéj więcéj 200,000,000 litrów. Dokonane w dniu 15 m października 1888 r. przyłączenie Hamburga, Bremy i kilku pruskich i oldenburskich okolic do związku celnego spowodowało dalsze zwiększenie zapasu spirytusu w Niemczech. Wszystko to wpłynęło na znaczne bardzo przedłużenie okresu przejściowego, który i dzisiaj jeszcze uważać nie można za ukończony. W końcu zapomnieć nie należy, że zbiór kartofli w r. 1888 był wyjątkowo niekorzystny.

Natomiast dochody państwa z produkcyi spirytusu w następstwie nowego opodatkowania znacznie się powiększyły, ogólna summa, która wpłynęła z tego źródła do kassy państwowéj, wynosiła w pierwszéj kampanii 116,498,804, w drugiéj 139,143,915 marek. Z téj summy przypada na dawniejszy związek podatkowy 131,701,866 marek. W okresie od r. 1880 do r. 1886 przyniósł r. 1885 najwyższy dochód z podatku od okowity a mianowicie 33,082,000 marek. Dochód z pierwszéj kampanii po uchwaleniu nowego prawa składa się z 27,788,839 m. podatku od zacieru i 88,709,965 m. podatku konsumcyjnego. Z ostatniéj téj pozycyi przypada znów 15,831,838 marek na okowitę nieskontyngentowaną, płacącą 70 fenigów podatku konsumcyjnego od litra alkoholu, a 72,878,727 m. na okowitę skontyngenowaną, podlegającą podatkowi 50 fenigów od litra. Wywóz okowity za granicę w pierwszéj kampanii zmniejszył się o połowę, w drugiéj mniejszy był prawie o trzy razy. Gdy w r. 1885 wywieziono za granicę 89,728 tonn sprytu, okowity i innych zawierających alkohol trunków, a w 1885 roku 76,590 tonn, wywóz ten wynosił w pierwszéj kampanii po nowém prawie 46,605 tonn, w drugiéj 23,565 tonn. Największe ilości wywożono do Hiszpanii, następnie do Szwajcaryi, Szwecyi i Francyi. Wywóz do Hiszpanii, wynoszący w 1887 r. 21,700 tonn surowego i oczyszczonego spirytusu, spadł już w roku następnym do 6,775 tonn.

Na cele przemysłowe zużyto w pierwszéj kampanii 38,756,800, w drugiéj 43,129,800 litrów czystego alkoholu, nie podlegającego opodatkowaniu. X

ROZMAITOŚCI.

Lasecznik skalny. A. Müntz złożył Akademii umiejętności paryzkiéj ciekawą pracę, dotyczącą badań jego nad siłami, rozkładającemi massy skalne i zamieniającemi je na pokłady ornéj ziemi. Wpływ rozkładowy na złomy skalne przypisywano dotąd działaniom chemicznym i mechanicznym atmosfery. A. Müntz wykazał wszakże, że wcale poważną rolę odgrywają tu także mikro-organizmy. Od osadzonéj przez nią w gruntach saletry (nitrum) nazwano je „nitromonadami"; prawdopodobnie w licznych bardzo istnieją odmianach. Müntz napotykał je w skałach w wielkich ilościach, szczególniéj w odłamach, będących w stanie rozkładu; przeciskały się one w najdrobniejsze, włoskowate szczeliny. Pokazało się daléj, że zwietrzałe gruzy skalne pokryte są zawsze materyą organiczną, od mikrobów tych pochodzące. Główna ich działalność rozwija się w porze letniéj, zimą drętwieją w rodzaju snu zimowego, a czynne są nietylko w warstwach wierzchnich skały, dostają się bowiem do znacznych nawet głębokości. W pokładach łupkowych, granitowych, lub wapieniowych często natrafiamy na całe przestrzenie nadwietrzałe, w tych ostatnich Müntz bez wyjątku zawsze zastawał nitromonady. Jeżeli tak daléj na każdym kroku swoim spotykać będzie człowiek coraz to świeżego lasecznika, to być może przyjdzie czas, że i t. zw. legendowy „robak żelaza", mający niszczyć szyny kolejowe, przestanie być mytem, a w dziennikach spotykać się zaczniemy z wiadomościami o wykolejaniu się pociągów, wywołanemi przez „lasecznika żelaza".

Sprawozdanie tygodniowe.

K. PĄGOWSKI.

Toruń, dnia 29 grudnia 1890 roku.

Usposobienie zniżkowe; powietrze mroźne.

Płacono za 1,000 kilogramów:

NAZWA ZBOŻA	w funtach hollenderskich	Marek	Rub. za pud przy kursie 237
Pszenicy transito pstréj	120—130	120—130	0,83—0,93
„ „ jasnéj	120—130	125—140	0,86—1,97
„ krajowéj pstréj	120—126	170—175	
„ „ „	128—130	178—182	
„ „ jasnéj	120—126	175—184	
„ „ „	128—130	184—186	
Żyta transito	115—128	105—112	0,72—0,77
„ krajowego	115—120	155—160	
„ „	122—128	160—162	
Jęczmienia transito		95—130	0,66—0,90
„ krajowego		115—150	
Owsa transito		88— 95	0,61—0,66
„ krajowego		128—135	
Grochu transito		95—120	0,66—0,83
„ krajowego na paszę		115—120	
„ „ wrzącego		125—140	
„ „ Victoria		140—180	
Rzepaku transito		180—190	1,24—1,31
„ krajowego grubo-ziarnist.		210—220	
Rzepiku „		200—215	
Łubinu niebieskiego		75— 80	0,38—0,41
„ żółtego		75— 85	0,38—0,44
Wyki		100—110	0,55—0,62
Kuchu rzepiowego	Za 50 kilogr.	5,00—5,30	0,69—0,73
„ lnianego		5,40—5,60	0,74—0,77
Otrąb żytnich		4,30—4,40	0,58—0,60
„ pszennych		4,10—4,35	0,56—0,59
Koniczyny czerwonéj		30—45	4,16—6,24
„ białéj		30—55	4,16—7,63
Tymotki		18—23	2,50—3,18

W Hamburgu płacono przy spokojném usposobieniu za okowitę

kartoflaną bez beczki m. 35, łącznie beczek kontrakt. „ 36½ — za 100 L. 100%.

	marek		co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	przy kursie 237
na		—.—	—	
na grudzień	„	36.75	0,85	
na grud.-styczeń	„	36.50	0,84	
na kwiec. maj	„	35.00	0,78	
na maj-czerw.	„	35.25	0,79	

Cło wynosi: od pszenicy i żyta po 50 marek, owsa 40 marek, jęczmienia 22,50 m., kukurydzy, tatarki, grochu, bobiku, wyki i łubin 20 m., rzepiu i rzepaku 20 m., prosa 10 marek za 1,000 kilogramów

Siemię lniane, konopie, kuchy, otręby i koniczyna wolne od cła

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 24 (5) Декабря 1890 г.